Nr. 276. Smigiel, sobota 2 grudnia 1922. Rok 32.

OREDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 650.— mk., W agencjach miesięcznie 600 mk. Numer pojedyńczy 30 mk. niedzielny 50 mk. Telefon nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

DZIENNIK BEZPARTYJNY dla WSZYSTKICH STANÓW

Cena ogłosz. za 1-łam. wiersz petyt. 100 mk., w części urzędowej lub reklamowej 200 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel-Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200363.

W przededniu.

A gdy już Te Deum przebrzmiało, ceremonjał otwarcia się skończył, przyczem wszystko odbyło się ładnie i w porządku, bez niespodzianek (rewolucja faszystowska jakoś też nie wybuchła mimo najsolenniejszych zapewnień lewicy) na porządek dzienny powraca szara, ale istotna i gryząca troska:

— Jakaż to rzeczywistość wyłoni się z obsłonek tych pięknych form i tego uroczystego wstępu?

Pertraktacje się przewlekają, a większości wciąż jeszcze niema. Stary rząd, historycznej pamięci t. zw. rząd autorytetu, zmarł już duchem wprzód jeszcze nim skonał ciałem, i dziś jakby już tylko ciało jego astralne, błąka się po ministerstwach, strasząc urzędników, a nowy rząd, (który aby, broń Boże, nie zechciał czy nie umiał być rządem podobnego autorytetu), ani rusz nie może się urodzić...

Wytwarza się atmosfera, doskonale znana nam z dziejów Sejmu poprzedniego, atmosfera zwana przesileniową.

W rzeczy samej, wyborcy, nie dając zdecydowanej większości żadnemu stronnictwu ani też żadnemu blokowi stronnictw, zmusiły nowo obrany Sejm do pracy nad utworzeniem tej większości, czyli zmusiły go do rozpoczęcia żywota istotnie i niemal literalnie od niczego innego, tylko od przesilenia.

Człowiek przesądny, albo żółciowy, albo chory na wątrobę, albo wogóle z jakichbądź przyczyn pesymista, mógłby to wziąć za zły omen. Ale wolni od przesądów optymiści, jakimi z natury rzeczy muszą być politycy czynni, powinni odrazu w kolebce łeb urwać tej przesileniowej hydrze, nim jeszcze rogi jej dobrze odrosną.

I nie potrzeba do tego żadnej Herkulesowej siły. Bynajmniej. Tylko trochę dobrej, ale naprawdę szczerze dobrej woli... Żeby „ino — chcieli chcieć“...

Opinia czyli ów „profanum vulgus“ śledzi z niepokojem perypetje pertraktacyj, zwłaszcza w tej postaci, jaką przybierają załamując się we wklęsłem zwierciadle niektórych odłamów naszej prasy stołecznej. O co chodzi? Czy o różnice zasadnicze, programowe, i pod jakimkolwiek względem rzeczowe? Okazuje się, że jakoby bynajmniej, że w każdym razie nie w tym stopniu, aby stanowić to mogło nieprzezwyciężoną do porozumienia się przezkodę. Już większą przeszkodę stanowić ma kwestja osób czy osoby, o którą tu głównie idzie (naturalnie, jak zawsze, w Polsce musi chodzić więcej o osobę niż rzecz). Ale i to, ma się wrażenie, wcale już nie w stopniu takim, jakby się zdawać mogło. Bądź co bądź, nauka wyborów, zdaje się, nie poszła w las.

Ale... fama lewicowa usilnie wmawia w p. Witosa, że powinien się czuć na prawicę... obrażony,

Zresztą szczerze stwierdzamy, że w powagę i znaczenie decydujące tego motywu w psychice p. Witosa nie wierzymy. Cokolwiek możnaby mu zarzucić, p. Witos jest istotnie indywidualnością, i to indywidualnością zbyt wybitną, aby nie widział upokarzającej w stosunku do spraw wielkich małostkowości tego typu motywów, i aby pozwolił grającym swoją grę lewicowym czynnikom w tak pospolity sposób dać podbić sobie, jak to mówią, bębenka, na to, by stać się w tej grze ich narzędziem.

Bądź co bądź, jakakolwiek decyzja ma zapaść, niechajże zapadnie jaknajwyraźniejsza i jak najrychlejsza, aby w umyśle społeczeństwa nie utrwaliła się, broń Boże, choćby w najsłabszym zarysie fatalna analogja między opłakanem przesileniem, które było na końcu dawnego Sejmu, a stanem rzeczy obecnym.

Przy każdej okazji rozrywkowej: czyto imieninach, weselach i chrzcinach zbierajcie ochotnie składki na odnowienie kościoła parafji śmigielskiej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

O prawa Polski w Gdańsku.

Zjednoczenie Polskich Kupców i Przemysłowców złożyło dnia 24. bm. Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów w W. M. Gdańsku memorjał w sprawie przyznania firmom polskim pierwszeństwa przy przydzielaniu szop i placów znajdujących się na obszarze, będącym pod zarządem Rady Portu. Podajemy poniżej wyjątki z tego memorjału:

Dezyzją Wysokiego Komisarza Ligi Narodów z dnia 27 paźdz. 1922, mocą której przyznaje się w pewnych wypadkach firmom polskim prawo pierwszeństwa wobec firm gdańskich — o ile obie ubiegałyby się o szopy lub place, należące do Rady Portu, wywołała w kołach niemieckich oburzenie, wyrazem czego był memorjał gdańskiej Izby Handlowej, starający się wykazać niesłuszność decyzji i dowodzący, że port gdański ma istnieć dla Gdańska. Nagłówek publikacji memorjału w Nr. 509 „Danziger Zeitung“ z dnia 18/XI podtrzymuje to oświadczenie, głosząc „Danziger Hafen der danziger Kaufmannschaft“, co według nas jest niesłuszne, gdyż port gdański przedewszystkiem według Traktatu Wersalskiego został stworzony dla obsłużania swego obszaru ciążenia (Hinterland) t. j. Rzeczypospolitej Polskiej.

Z chwilą włączenia obszaru Wolnego Miasta do obszaru gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej winno się rozróżniać, że oprócz interesów lokalnego kupiectwa gdańskiego są interesy gospodarcze całego kupiectwa Rzeczypospolitej Polskiej, które przez Gdańsk prowadzi eksport i import, i że te interesy nieraz są sprzeczne tam, gdzie chodzi o egoistyczne z punktu widzenia zarobkowego sprawy.

Polska musi i będzie dążyć ku temu, aby posiadała własne linje okrętowe, polskich importerów i eksporterów, doskonale wyszkolony personal, obeznany z czynnościami ruchu zamorskiego i musi w Gdańsku znaleźć swobodny bez szykan i utrudnień dla własnych firm dostęp do morza.

Każdy do Gdańska przybywający kupiec z Polski przedstawia w swej działalności rozszerzenie obszaru ciążenia portu gdańskiego. To napływowe kupiectwo z Polski stara się u władz polskich o udogodnienia taryfowe, o udoskonalenia połączenia kolejowego, telegraficznego, telefonicznego, o ulgi celne, jednem słowem buduje ten gmach wielkiego obszaru ciążenia, bez którego port egzystować nie może.

Port gdański zupełnie zależnym jest od kupca polskiego, który daje inicjatywę do rozbudowy, daje środki w formie dostarczanych towarów na eksport, od niego tętno życia handlowego w porcie zależnym jest, jemu więc podporządkować się muszą lokalne interesy firm gdańskich, a nie odwrotnie.

Musimy do tego dodać, że racja stanu Rządu Gdańskiego od początku swego istnienia wysila się na to, aby utrudnić obywatelom i kupcom polskim pobyt i rozwój interesu w Gdańsku, za pomocą praw wyjątkowych, według zasad dawnego prawa pruskiego, traktując polskie firmy i polskich obywateli jako cudzoziemców. Jednem słowem zamiast uprawnienia mamy wyjątkowe prawa skierowane przeciw firmom i obywatelom polskim.

Jedynie w tej części portu, gdzie place i składy są pod zarządem Rady Portu i mogą być wydzierżawione między firmy polskie i gdańskie, ten stan upośledzenia kupca polskiego, dzięki rozstrzygnięciu Wysokiego Komisarza rozstrzygnięciem opartym na brzmieniu umowy paryskiej z dn. 15-go listopada daje rzeczywistą rękojmię rozwoju polskiego handlu, oceniając należycie, jaki powinien być stosunek Gdańska do Polski.

Mamy nadzieję, że po tym sprawiedliwym rozstrzygnięciu, który w duchu Traktatu Wersalskiego i Umowy Paryskiej gwarantuje rozwój polskiego handlu w porcie samym, zwróci W. Ekscelencja uwagę na inne sprawy polsko-gdańskie i przedewszystkiem na sprawę równouprawnienia nas w Gdańsku z gdańszczanami i z gdańskiemi firmami zagwarantowaną w Umowie Polsko-Gdańskiej w dniu 26 października, oraz na sprawy ustaw i praw wyjątkowych, jakie obecnie wniesione są do Sejmu Gdańskiego, a mające na celu upośledzenie i niedopuszczenie handlu polskiego i obywatela polskiego do Gdańska.

Przystępujmy do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich!

Wiec pracowników tytoniowych

Przemysł tytoniowy naszej dzielnicy przeżywa kryzys, który zawdzięcza przyjęciu przez Sejm uchwały o monopolu. Dyrekcja monopolu czyni co może, ażeby utrudnić położenie przemysłu tytoniowego w naszej dzielnicy, bo tam łatwiej wykupić potem zachwiane fabryki. Województwo śląskie sprowadza wagonami papierosy i tytoń z Niemiec i Austrji, równocześnie Gdańsk otrzymuje pozwolenie na sprowadzenie 10 miljonów cygar z Niemiec. Cygar tych Gdańsk nie wypali, pójdą więc przez zieloną granicę do Polski. Następstwo takiej gospodarki, następstwa lekkomyślnie uchwalonego monopola odczuwają już dziś pracownicy przemysłu tytoniowego w Poznaniu. Oto fabryka Sarmatia zwolnić musiała 75% swych robotników, Patria zwalnia 20%. cały szereg fabryk cygar zamyka się lub ogranicza produkcję.

W sprawie tej odbyło się wczoraj w sali p. Kasperka przy ul. Kraszewskiego tłumne zebranie pracowników przemysłu tytoniowego, na którem sprawę fatalnych następstw monopolu i kryzysu w przemyśle tytoniowym przedstawił p. red. Wojciechowski. W dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele pracowników tytoniowych panowie Szymczak, Łoziński, Bocian Śniegocki, wyrażają nadzieję, że nowy Sejm powróci jeszcze do sprawy monopolu i złe usunie, poczem wszyscy mówcy żalili się i oburzali na tych niepowołanych obrońców interesów robotniczych, którzy głosowali w Sejmie za monopolem.

Uchwalono wysłać delegację do p. Wojewody i do Sejmu, ażeby przedłożyć następującą rezolucję:

„Zgromadzeni dnia 28 bm. na wiecu w lokalu p. Kasperka w Poznaniu monterzy, robotnicy i robotnice przemysłu tytoniowego po wysłuchaniu referatów w kwestji bezrobocia, zważywszy, że zastój w fabrykach tytoniowych w b. dzielnicy pruskiej pozbawił już kilkaset rodzin chleba a dalszym setkom grozi tem samem, w najkrótszym czasie — wzywają rząd do niezwłocznego poczynienia kroków zaradnych przez:

a) energiczne zwalczanie przemytnictwa papierosów i cygar niemieckich i gdańskich do Polski-
b) niedopuszczenie dalszego sprowadzania papierosów i tytoniów niemieckich, gdańskich i austrjackich na G. Śląsk i Cieszyński,
c) zawieszenie w urzędowaniu i pociągnięcie do odpowiedzialności urzędników województwa śląskiego, którzy wbrew zakazom ustawowym sprowadzają całymi wagonami papierosy i tytonie z zagranicy,
d) natychmiastowe zniesienie wszelkich ograniczeń w obrocie wyrobami tytoniowymi pomiędzy poszczególnemi dzielnicami państwa,
e) przedłożenie Sejmowi w jaknajkrótszym czasie projektu ustawy o zniesieniu monopolu tytoniowego, którego liczne i biurokratyczne przepisy celowo i systematycznie niszczą przemysł rodzimy ze szkodą dla Skarbu Państwa oraz dla robotnika i całego społeczeństwa.
f) staranie się o byt fabryk cygar i przez to o rzesze robotnicze w fabrykach
g) dla robotników zwolnionych z pracy domagamy się odszkodowania pieniężnego przez dyrekcję monopolową i danie nowej pracy.

Uchwalono wysłać w tej sprawie do p. Wojewody i Sejmu delegację, której członków wybiorą poszczególne fabryki.

Pozatem wybrano delegację z 12 członków, która ma pójść do redakcji „Prawdy“, ażeby przedstawić jej następstwa popieranego przez N. P. R. monopolu.

Nędza urzędnicza.

Nędza urzędnicza przeszła już w stan chroniczny, z widoczną tendencją ku stałemu pogarszaniu się.

Co pewien czas, omal nie co miesiąc, odbywają się wiece urzędnicze, stwierdzające po raz nie wiedzieć już który rozpaczliwy stan materjalny tych parjasów czasów dzisiejszych. Raz po raz wysyłane są błagalne delegacje urzędnicze do Warszawy do Sejmu, do Rządu. Od czasu do czasu radzi nad tą sprawą Rada Ministrów, to znów Sejm wyłania komisję, która mozolnie, a długo traci swój czas drogocenny na to, by uleczyć tę wieczną bolączkę. Zbiera cierpliwie różne dane Główny Urząd Statystyczny, a urzędnicy jego i urzędniczki obliczają i obliczają proc. podrożenia życia z dokładnością do jednej setnej...

Wreszcie przychodzi na świat podwyżka. Jest zawsze anemiczna, znacznie mniejsza niż przyrost drożyzny. i... zawsze przychodzi za późno (chyba, że strajk kolejarzy lub pocztowców przynagli do pośpiechu).

Okres, w który wchodzimy, gorszy będzie, niewątpliwie, niż te, co przeszły. Katastrofalny spadek marki naszej tak rychło się nie zatrzyma, bo nie prędko jeszcze będą uchwalone nowe podatki, a jeszcze nie prędzej zasilą Skarb Państwa; długie zaś lata czekać trzeba, nim stosunki gospodarcze staną się jako tako normalne. A tu wytrzymać już nie można, siły się załamują, rozpacz ogarnia, bo kresu nie widać.

Wyjście z tej sytuacji znaleźć się musi. Trzeba odrzucić obecne zasady wymiaru uposażeń urzędniczych, ten labirynt zawiłych obliczeń, te kolekcje przeróżnych dodatków, zasiłków, zaliczek, ten ogrom nieużytecznej, bo zbytecznej pracy tych wszystkich, którzy obecnie z mozołem popychają tę ciężką maszynerję. Dość tej abrakadabry!

Pożyczka złota jest precedensem, że wolno już obecnie przyjąć złoty polski za stały miernik wartości. Należy zatem ustalić uposażenie urzędników w złotych polskich, równych co do wartości złotemu frankowi i wypłacać je — aż do chwili faktycznego wprowadzenia złotych polskich w markach papierowych według każdoczasowego kursu franka złotego w P. K. K. P.

To żądanie, jako postulat naczelny, winny przyjąć wszystkie zrzeszenia i związki urzędnicze i wytężyć wszystkie swe usiłowania w tym kierunku, by przekonać czynniki miarodajne, że jest to jedyne wyjście, korzystne zarówno dla Państwa, jak i dla pracowników.

W ten bowiem sposób wzrost drożyzny będzie automatycznie wyrównywany przez wzrost wartości franka złotego. Odpadnie potrzeba wszelkich dodatków drożyźnianych, nadzwyczajnych, wyrównawczych i t. d., i t. d.

Stracenie b. min. greckich.

Wiedeńskie koła dyplomatyczne przyjęły z wielkiem oburzeniem do wiadomości fakt rozstrzelania ministrów greckich. Poselstwo greckie w Wiedniu dziś dopiero otrzymało oficjalne zawiadomienie o wykonaniu wyroku. Tutejszy poseł grecki ks. Ypsylanti został wczoraj odwołany przez swój rząd i dzisiaj był na audjencji pożegnalnej u prezydenta Austrji, Haynischa.

Również w tutejszych kołach greckich fakt rozstrzelania wywołał konsternację, gdyż obawiają się z tego powodu smutnych następstw dla przyszłości Grecji. Jak się obecnie okazuje, także poseł belgijski interwenjował u rządu greckiego, aby wyroku nie wykonywano. Ponieważ interwencja była bezowocna kilku ministrów a także minister spraw zagranicznych i minister wojny podali się do dymisji. Na ich miejsce wstąpili do gabinetu członkowie komitetu rewolucyjnego.

„Telegraphen Comp." donosi z Paryża, że odwołanie posła angielskiego z Aten wywołało w Lozannie konsternację. Venizelos, który otrzymał już wiadomość o rozstrzelaniu byłych ministrów nikogo nie przyjmuje i nie udziela żadnych informacyj. Inni delegaci greccy starają się o ile możności naprawić złe wrażenie wywołane wiadomością o wykonaniu wyroku.

Odwołanie posła angielskiego z Aten, zdaniem kół dyplomatycznych należy rozumieć w ten sposób, że Anglja nietylko zrywa stosunki dyplomatyczne z Grecją ale wogóle przestaje się nią opiekować. Oczywiście wpłynie to także na dalszy tok obrad w Lozannie.

Warszawa, 30. 11. Rozstrzelanie b. ministrów greckich wywołało w całym świecie przykre wrażenie. „Temps" zaznacza, że rząd francuski uczynił wszystko by powstrzymać władze greckie od tego kroku.

W sferach angielskich twierdza, że sprawa ta może pociągnąć dalsze konsekwencje, gdyż wątpliwe jest, aby lord Curzon zdecydował się siedzieć przy wspólnym stole z przedstawicielami obecnego rządu greckiego. „Daily Chronicle" porównuje stracenie ministrów z pamiętnem zamordowaniem króla Aleksandra i Dragi w Belgradzie. W kołach angielskich twierdzą, że postępowanie rządu greckiego ułatwi zerwanie przyjaznych stosunków między Anglją a Grecją, które są uważane za pozostałości polityki Lloyd George'a, gdyż Bonar Law jest przyjacielem Turcji.

Z Rynku towarowego.

Hurtownicy podają następujące przyczyny nowej drożyzny towarów: Podrożenie surowców, sprowadzonych z zagranicy, a zależnych od obcej waluty, podrożenie robocizny i podrożenie dyskonta. Za weksle z żyrem prima, biorą prywatnie do 3 m. dziennie od tysiąca. Za weksle z nieco gorszem żyrem — jeszcze więcej. W bankach zaś, gdzie dyskonto jest tańsze, mogą oddawać weksle jedynie wielcy przemysłowcy.

W branży sukiennej obroty są bardzo słabe. Sukno białostockie „karo" ma bardzo słabą tendencję: cena — 4.300 do 4.000 m. Trochę lepiej jest z materjałami na palta, kastorom i płaszczowem, a przeto ceny się trzymają. Chustki szydełkowe i szale jedwabne podrożały o 10 proc. Bawełny funt kosztuje 7.500 m.

Skóry trochę tanieją. Garbarnie obniżyły cenę o 1.000 m. za kilo. Pomimo to brak kupujących. Zagraniczne skóry twarde mają jeszcze słabą tendencję. Surowa skóra bydlęca staniała. Pud kosztuje 23.000 do 22.000 m.

Obuwie cieszy się popytem, ale przeważnie damskie. Z powodu podrożenia robocizny, podwyższono ceny.

Pasta do obuwia ma mocną tendencję. Tuzin kosztuje 2.700 m. Dodatki szewskie podrożały o 15 proc. Obcasy gumowe o 10 proc.

Szkło podrożało przed miesiącem o 40 proc. a teraz znowu o 30 proc.

Ceratowe wyroby podrożały o 10 proc. Cena kaloszy zależy od stanu waluty.

Zapałki podrożały. Za skrzynię żądają przeszło 200.000 m.

W dziale kolonjalnym obroty są małe. Tendencja cen słabsza.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Babjanny p.
Jutro: Franciszka Ksaw.
Wschód słońca 7,27, zachód 15,58.
Długość dnia 9,34. Ubyło 8,37.

Rocznica powstania listopadowego 1831 r. w tym roku przeszła niemal bez echa. Społeczeństwo rozpolitykowane tu i ówdzie zapomniało uczcić pamięć bohaterów nocy listopada. Nigdzie nie urządzano w tym roku obchodów patrjotycznych ani nabożeństw za dusze poległych w obronie niepodległości, słowem zapanowała apatja i zniechęcenie.

Słowa powyższe nie stosują się jednak, broń Boże, do Śmigla ani do jego mieszkańców. Ostatnie wybory wykazały, że miasto i powiat jest na wskroś polskiem i czuje po polsku. Nie potrzebujemy więc ani agitować ani umieszczać szumnych reklam o mającym odbyć się w niedzielę 3 bm. obchodzie ku czci powstania listopadowego, którego urządza Tow. „Sokół" w Strzelnicy, bo wierzymy święcie, że tam nie zabraknie ani jednego Polaka, któryby nie uczcił pamięć bohaterów 31 roku.

Sufraganja wileńska. W chwili obecnej toczą się pertraktacje pomiędzy rządem polskim a sekretarjatem stanu do spraw zagranicznych Watykanu w sprawie utworzenia stanowiska biskupa-sufragana w Wilnie i wyboru kandydata na to stanowisko.

Skazanie morderców. W Wielką Sobotę rano w bieżącym roku znaleziono na plantach w Poznaniu w pobliżu Teatru Wielkiego trupa mężczyzny, którym jak się okazało był Ignacy Pachciarek z Szabocina. Morderstwa dokonano w celach rabunkowych. Energiczne śledztwo doprowadziło do ujęcia zbrodniarzy już dnia następnego w osobach braci Wanderskich. Wczoraj rozpatrywała czwarta Izba Karna sprawę tych morderców. Starszego Wanderskiego skazano na karę śmierci, młodszego na 7 i pół roku ciężkiego więzienia.

Straszna katastrofa kolejowa. Dnia 26-go bm. o g. 11²⁰ min. przed południem pociąg towarowy № 592 idący od strony Łodzi za rozjazdem Glinnik wpadł na pociąg № 591 idący od strony Warszawy. Skutki zderzenia były fatalne, gdyż katastrofa miała miejsce na moście. Część wagonów zaczęła się palić i spadła z mostu.

Żabitych 5 osób ze służby kolejowej. Maszynista Szczepański, pomocnik jego nieustalone nazwisko, nadkonduktor Kober, konduktor Pawlak oraz jeden przewodnik przy transporcie bydła niewiadomego nazwiska spalony żywcem 9 osób ze służby kolejowej ciężko rannych.

Obydwie lokomotywy zniszczone, jak również 26 wagonów z bardzo cennym ładunkiem. Winę ponosi przypuszczalnie dyżurny ruchu, śledztwo toczy się na miejscu.

Na miejsce wypadku przybył pociąg pomocniczy, oraz inspektorzy wydziału mechanicznego i drogowego. Ruch kolejowy kierowany jest drogą Skierniewice — Koluszki. Normalny ruch przywrócony będzie prawdopodobnie w poniedziałek wieczorem.

Telegramy.

Plotki i pogłoski.

Warszawa, 30. 11. Zwraca uwagę dzisiejszy artykuł „Robotnika". Autor twierdzi, że według rokowań Stronnictw ósemki z ludowcami ustalono kandydatów na Marszałka Senatu: p. Trąmpczyńskiego, na Marszałka Sejmu: p. Rataja. Kto ma być Prezydentem Rzpltej nie wiadomo. W każdym razie jest pewnem, iż kandydatury p. Józefa Piłsudskiego się nie poprze. Dalej ustalono rząd koalicyjny z wybitnym udziałem ludowców. Ile w tym artykule „Robotnika" jest prawdy nie wiadomo. Pisze „Robotnik" tak dalej: „podobno Witos z głębi duszy przechyla się na prawo, ale Stronnictwo jego stawia temu opór stanowczy".

Warszawa, 30. 11. W kołach poselskich umiarkowanych i lewicowych dąży się do odroczenia jutrzejszego zebrania Sejmu. W sprawie tej zaprosił p. Marszałek Brownsford przywódców klubów na narady do siebie.

O umowę w rolnictwie.

Warszawa, 29. 11. (Pat.) Wczoraj rozpoczęły się w min. pracy pertraktacje mające na celu, doprowadzenie do podpisania zbiorowej umowy ramowej w rolnictwie.

W naradach biorą przedstawiciele związków zawodowych wszystkich dzielnic Polski, oraz delegaci związku robotników rolnych zawodowych i chrześcijańskiej demokracji. Obradom przewodniczy naczelnik wydziału p. T. Ulanowski.

Podpisanie umowy nastąpi dopiero po 20 do 30 października t. j. prawie za rok, gdyż akt umowy w rolnictwie tworzy całość bardzo skomplikowaną i wymagającą bardzo szczegółowych omówień.

Znamienne przypuszczenia.

Warszawa, 30. 11. Warszawski korespondent „Vossische Zeitung" wskazuje, że utworzenie bloku narodowo - ludowcowego ma największe widoki, wobec czego prawdopodobny jest wybór nacjonalisty na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Podwyżka płacy na grudzień.

Warszawa, 30. 11. Rada Ministrów przyznała na grudzień 50% podwyżki do poborów listopadowych, emerytów cywilnych, funkcjonarjuszy państwowych, emerytów wojskowych b. państw zaborczych oraz wdowom i sierotom po nich. Emerytowani oficerowi bez względu na rangę mają otrzymać po 30.000 mkp. Emerytowani wojskowi niższych rang po 20.000 mkp. Wdowy po wojskowych mają otrzymać 1/2 tej sumy a sieroty 1/2.

O rozdział etatów w b. dzielnicy pruskiej.

Warszawa, 29. 11. (A. W.) W Min. sprawiedliwości odbyła się dziś konferencja, na której m. in. rozpatrywano sprawę rozdziału etatów w b. dzielnicy pruskiej.

Zdetronizowani w poszukiwaniu dachu nad głową.

Berlin, 29. 11. (A. W.) „Eclaire" donosi, jakoby zdetronizowany sułtan zamierzał osiedlić się w Berlinie. Nadto z Kopenhagi informują, że eks-król grecki Konstantyn pertraktuje obecnie o kupno większych dóbr w Danji celem osiedlenia się na ich.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 29. listopada 1922 r.

Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto stare	—	mk.
Żyto nowe	35500—36500	„
Pszenica	58000—60000	„
Jęczmień	—	„
„ browar.	34000—36000	„
Owies	34000—36000	„
Mąka żytnia 70% z workami	54000—57000	„
Mąka pszenna 65%	85000—90000	„
Ospa żytnia	16500	„
„ pszenna	17500	„
Ziemniaki fabr.	—	„
„ jadalne	—	„
Groch polny	—	„
„ jad. Victoria	—	„
Słoma żytnia luźna	—	„
„ „ pras.	—	„
Siano luźne	—	„
„ prasowane	—	„

Uwagi: Brak dowozu i podaży przy wielkiem pobycie i chwilowem zapotrzebowaniu. Usposobienie stałe.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.